

Jagiellońskie, piłkarskie talenty

Choć piłkarze Jagiellonii Białystok zdobyli już kilka tytułów Mistrza Polski Juniorów, do najbardziej spektakularnych ich triumfów w tej rywalizacji należał na pewno zwycięski marsz młodych jagiellończyków po złoty medal w 1992 roku.

Międzywojewódzka dominacja

Swoją wspaniałą formą podopieczni trenera Ryszarda Karalusa imponowali już w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej. Zajęli w niej bezapelacyjnie 1. miejsce. W 26 meczach odnieśli 22 zwycięstwa (najwyżej 9:0 rozgromili u siebie Polonię Warszawa, gdy strzeleniem 5 goli popisał się Tomasz Frankowski), zanotowali 3 remisy i doznali tylko 1 porażki. O międzywojewódzkiej dominacji Jagiellonii świadczył też jej bilans bramek: 111-30.

Zgodnie z ówczesnym regulaminem rozgrywek, następnym szczeblem rywalizacji w MP Juniorów-1992 były zmagania w dwóch półfinałowych grupach (po 4 zespoły każda). Tak się złożyło, że białostoczanie byli gospodarzami swojej grupy, a za przeciwników w niej mieli – Hutnik Kraków, Lubliniankę Lublin i Ruch Chorzów.

Rozgromiony Ruch

Jak to czasami bywa, w pierwszym meczu w grupowych półfinałach – z Hutnikiem, dla młodych wiekiem białostoczanie jeszcze nie wszystko wychodziło. Choć starali się oni jak mogli, nie potrafili pokonać bramkarza krakowian i po 90. minutach na tablicy wyników widniał rezultat 0:0.

Jednak kolejne spotkanie – z Lublinianką pokazało już dojrzałość naszego zespołu. Choć gra była zacięta, a rywale dorównywali Jagiellonii, to białostoczanie schodzili z boiska jako zwycięzcy. Po zaciętym boju wygrali bowiem 2:1, a gole dlań strzelili – Marcin Poniewozik i Jacek Chańko. Jeszcze lepiej nasze jagiellońskie talenty spisały się w kończącej grupowe półfinały rywalizacji z Ruchem, gdyż rozgromili go aż 5:1, po bramkach – Marka Citko, Samuela Tomara, Mariusza Piekarskiego, Daniela Bogusza i Marcina Poniewozika.

Ustrzelony Orzeł

Zdecydowane zwycięstwo nad chorzowianami przypieczętowało oczywiście grupowy, półfinałowy triumf Jagiellonii. Miała ona na swoim koncie w tabeli – 5 pkt., wyprzedzając o jeden punkt – 2. Hutnika. A na koniec tych juniorskich, mistrzowskich zmagania, w finałowym dwumeczu o złoty medal rywalem białostoczanie był Orzeł Łódź.

□

Ech, ile w mieliśmy w 1992 roku w Białymstoku wspaniałych piłkarskich talentów. Górny rząd od lewej – trener Ryszard Karalus, Maciej Kudrycki, Marek Citko, Marek Sawicki, Daniel Bogusz, Jacek Chańko, Gerard Aleksin, Krzysztof Dragowski. Środkowy rząd od lewej – Adam Struczewski, Jarosław Baranowski, Piotr Dobrowolski, Bartosz Jurkowski, Samuel Tomar. Dolny rząd od lewej – Marek Nowacki, Mariusz Piekarski, Maciej Rokicki, Marcin Poniewozik, Tomasz Frankowski.

Jak się okazało, właśnie finałowe spotkania były ukoronowaniem fantastycznej formy piłkarzy Jagiellonii. Najpierw bowiem, na własnym boisku przy ul. Jurowieckiej, 5 lipca

1992 roku, zwyciężyli oni 4:0, a po 2 gole zdobyli – Tomasz Frankowski i Samuel Tomar.

W tej sytuacji rewanż rozgrywany trzy dni później w Łodzi był już tylko formalnością, ale białostocka drużyna nie zamierzała go absolutnie odpuszczać. W efekcie także i w drugim meczu Jagiellonia nastrzelała łodzianom przysłowiowy „worek bramek”, gromiąc ich aż 6:3 (3-krotnie do siatki Orła trafił Samuel Tomar, 2-krotnie Jacek Chańko, a swojego gola dołożył też Tomasz Frankowski). I nie było już żadnych wątpliwości, iż tytuł mistrza kraju na rok 1992 trafił do rzeczywiście najlepszego w Polsce juniorskiego zespołu.

Jerzy Górko

Fot. ze zbiorów Ryszarda Karalusa.

